

# OSTATNIE WIADOMOSCI

Redakcja i Administracja  
ul. Rydza-Smigłego № 6  
Telefon № 59.

## GRODZIENSKIE

Cena 10 gr.

Rok V.

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr. 79

# PROTEST FRANCJI PRZECIW ZBROJENIOM NIEMIEC

### W Stanach Zjednoczonych panuje silne zaniepokojenie

PARYŻ (PAT). — Z kół politycznych donoszą, że rada ministrów ustali

tekst protestu, który ambasador francuski w Berlinie złoży rządowi Rzeszy.

#### Straszną statystyką

MEKSYK (PAT). — Według ogłoszonej tu statystyki, w ostatnich 14-tu miesiącach zrucono lub podłożono na wyspie Kuba około 2.500 bomb. Liczba ofiar wybuchów bomb wyniosła 26 zabitych i około 200 rannych. Prawie wszystkie ofiary są ludźmi, którzy nie mają nic wspólnego z polityką. Wśród nich jest wiele kobiet i dzieci. Kary, wymierzone sprawcom zamachów, były łagodne — od 6 miesięcy do 3 lat.

#### Ciekawe zarządzenie

BERLIN (PAT). — W Turynii minister oświaty wydał zarządzenie, wprowadzające do planu wykładów historii we wszystkich szkołach krajowych, jako główny przedmiot ustawę o przywróceniu powszechnej służby wojskowej w Niemczech z dnia 16 marca r. b.

Wykłady mają przytem uwzględnić cały rozwój wojskowości niemieckiej oraz doniosłość decyzji kanclerza Hitlera.

Francuskie koła polityczne uważają decyzję rządu niemieckiego za sprzeczną z podstawową zasadą

„prawa narodów”, t. j. zasadą poszanowania zobowiązań międzynarodowych, które mogą być zmienione jedynie wskutek interwencji wszystkich sygnatariuszy i w drodze pokojowej.

Prawdopodobnie rada ministrów postanowi założyć formalny protest przeciwko inicjatywie niemieckiej, a być może nawet oświadczy, że w przyszłych rokach Francja nie będzie mogła liczyć się z jednostronnie powziętymi decyzjami.

Na temże posiedzeniu minister Laval zakomunikuje zaproszenie udania się do Moskwy. Związek Sowiecki pragnąłby, aby podróż Laval do Moskwy nastąpiła w początkach kwietnia, a nawet wtedy, gdy Eden będzie jeszcze w Moskwie, jednakże ZSRR, zdaje sobie sprawę z tego, że niezbędne jest do

kladne przygotowanie dyplomatyczne do tej podróży.

PARYŻ (PAT). — Agencja Havasa donosi z Waszyngtonu: Prezydent Roosevelt prowadzi w dalszym ciągu politykę obserwacji wobec położenia w Europie. Jak się zdaje, sekretarz stanu Hull i Norman Davis, z którymi prezydent odbył konferencję,

należą na wysłanie do Berlina protestu. Przeważało jednak zdanie ministrów wojny i marynarki, którzy

obawiają się ryzyka angażowania się w ewentualne komplikacje europejskie.

Prezydent Roosevelt ma być jakoby bardziej skłonny do działania w ramach konferencji rozbrojeniowej.

W każdym bądź razie, według kół poinformowanych, ostatnie wydarzenia

głęboko wstrząsnęły prezydentem, który nie wierzy już w możliwość osiągnięcia porozumienia międzynarodowego w sprawie rozbrojenia.

# Laval i Eden jadą do Moskwy by powziąć tam ważne decyzje

Ambasador brytyjski w Paryżu, sir Clark odbył wczoraj dłuższą konferencję w Foreign Office z sir John Simonem.

O konferencji tej w kołach politycznych Londynu krążyła pogłoska, która zdaje się obecnie uzyskiwać potwierdzenie urzędowe, że min. Laval uda się do Moskwy w przyszłym tygodniu i będzie tam obecny w tym samym czasie co i min. Eden.

Według informacji londyńskich, przyjazd Laval do Moskwy spodziewany jest 27 marca r. b., czyli na jeden dzień przed przyjazdem Edena. Laval pozostałby w Moskwie przez trzy dni i byłby w tym samym czasie co Eden. W Londynie spodziewają się, że w czasie po bytu obu tych ministrów w Moskwie zapadną ważne decyzje.

Prasa paryska donosi, że min. Laval przedstawi na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów formę i treść protestu francuskiego przeciw decyzji rządu Rzeszy o powszechnej służbie wojskowej.

Jednocześnie prasa nie ukrywa bynajmniej swego rozczarowania z powodu wysłania nocy angielskiej do Niemiec bez porozumienia się z Francją i Włochami, oraz wyjazdu min. Simona do Berlina. „Echo de Paris” pisze wręcz w ostrym tonie, o końcu przyjaźni francusko-angielskiej.

Tymczasem w londyńskich kotle dyplomatycznym waży się dwie sprawy. Jedną to niechęć do spotkania się min. Laval i Edena w Moskwie, druga — nacisk ze strony Francji wyka-

zanie Niemcom, że istnieje wspólny front mocarstw wschodnich i to jeszcze przed wizytą Simona w Berlinie.

Najbliższe dni rozstrzygną tę kwestię.

Okropna katastrofa kole owa

BRUKSELA, (PAT). W Kongo belgijskim znaleziono szczątki rozbitego samolotu, którym odbywał podróż gubernator generalny francuskiej Afryki ekwatorialnej Renard wraz z żoną i załogą, złożoną z 5 osób. Wszyscy pasażerowie samolotu wraz z lotnikiem i mechanikiem zginęli w katastrofie.

Władze belgijskie przypuszczają, że katastrofa samolotu gubernatora Renard nastąpiła podczas tropikalnej burzy. Poza gubernatorem i jego żoną w samolocie znajdowało się 3 oficerów oraz lotnik i mechanik.

Gubernator, który zginął w katastrofie zamierzał odbyć podróż inspekcyjną nad jeziorem Czad.

OD ŚWITU DO NOCY

Donoszą z Paryża, że wczoraj o 9.12 m. 10 pop. wystartowali z Marsylii lotnicy Forges i Finat dla zdobycia rekordu szybkości w locie z Francji do Madagaskaru.

Do Neapolu przybył tu parowiec „Rex”, wiozący Venizelosa z małżonką i około 100 wenezelistów wśród których znajdują się adm. de Mestichas, b. min. Konduro i wielu oficerów marynarki.

Rząd belgijski p. Theunisa podał się do dymisji, bowiem jak twierdzi premier, rząd nie widział odwodnego popierania w akcji obrony waluty belgijskiej.

# Sejm radził o podatkach

Zarządzone „ostre pogotowie” klubów sejmowych jest w dalszym ciągu utrzymane. Zostało ono zarządzone dla uchwalenia konstytucji. Kluby opozycyjne obawiają się „zakłócenia” ze strony większości sejmowej i dlatego przychodzą w pełnym składzie na posiedzenia, jakkolwiek projekt konstytucji nie znalazł się jeszcze w porządku dziennym.

Wczorajszy porządek dzienny był bardzo obfity. Cała wiązanka ustaw podatkowych uchwalonych w komisji skarbowej oraz szereg innych projektów: ustaw po przejściu przez komisję znalazły się wczoraj na plenum. Posiedzenie więc zapowiadało się na bardzo długie i na „zasadnicze”, to znaczy, że przedstawiciele klubów złożą deklarację w sprawie nowych obciążeń podatkowych.

Deklaracje te musiały mieć charakter mocny. Przedewszystkiem dlatego, że pod ciężarem podatkowym ugi na się cała ludność, że podatki wogóle nie należą do rzeczy popularnych, no i że stoimy bądź co bądź w obliczu nowych wyborów do ciała ustawodawczego. Na przykładzie nowych podatków można przecież było doskonale przejechać się po polityce gospodarczej rządu, co też uczyniono.

Niespodziewanie natomiast rozwinęła się dyskusja przy ratyfikacji umowy o wymianie handlowej z Niemcami. Z ramienia Str. Narodowego zabierało głos aż 2 mówców prof. Stroncki i pos. Mazur a z ramienia PPS. pos. Niedziałkowski. Mówcy Klubu Narodowego wskazywali, że umowa jest dla Polski niekorzystna, że sprze dajemy do Niemiec artykuły pierwszej potrzeby, za które na dobitkę Niemcy nie płacą, natomiast Niemcy przywożą do Polski artykuły takie, które sami wyrabiamy.

Pos. Niedziałkowski omawiał ostatnie zarządzenia rządu Rzeszy i wskazywał na niebezpieczeństwo grożące ze strony Trzeciej Rzeszy. Przy ratyfikacji umowy o obrocie handlowym z

Sowietami, zabrał głos pos. Czapiński (PPS), który zapowiedział głosowanie za tą ustawą wyrażając równocześnie życzenie, by stosunki z Sowietami stały się bliższe i ściślejsze, zarówno na odcinku gospodarczym, jak i politycznym. Umowę z Niemcami ratyfikowano przez głosowanie imienne. Za ratyfikacją głosowało 202 przeciwko 120.

Z kolei przystąpiono do ustaw podatkowych: a więc do ustawy o podwyższeniu dodatku do podatków bez pośrednich z 10 do 15 procent, o ustawie o szarwarku i kilku pomniejszych. Przeciwko wszystkim nowym ustawom podatkowym, z wyjątkiem wprowadzenia podatku dla tłuścizów jadalnych wypowiedziała się opozycja.

# Aresztowanie przemytniczki na dworcu w Warszawie

Funkcjonariusze straży granicznej, obserwując podróżnych w pociągu Zbąszyń—Warszawa, zwrócili uwagę na obywatelkę łotewską, nazwiskiem Kamisch, która wiozła nie zadeklarowany w komorze celnej

transport płaszczy i sukien damskich.

Po przyjeździe do Warszawy Kamisch udała się na ulicę im. Br. Pierackiego 16-a do magazynu Ady Kamińskiej, gdzie pozostawiła przywiezione suknie.

Aresztowano ją w chwili opuszczania lokalu. Przeprowadzona w magazynie rewizja zakończyła się konfiskatą przemyconych towarów. Właścicielkę firmy, Adę Kamińską, również aresztowano.

# Pod kołami pociągu — torpedy

Wczoraj w godzinach popołudniowych na torze kolejowym przed stacją Widzew wydarzyła się katastrofa. Przy przejeździe w dzielnicy Widzew dróżnik Michał Moniusz z nieznanych powodów

nie stawiał się wczoraj do służby.

i nie zamknął szlabanu. Niebald stwo to spowodowało właśnie katastrofę.

W czasie, gdy miał nadjechać z Warszawy pociąg motorowy „Torpeda”, wjechała na tor bryczka, należąca do mleczarza Józefa Janowskiego, który jechał ze

swym służącym Janem Mikierskim. Torpeda z wielką siłą uderzyła w bryczkę, rozbijając ją doszczętnie. Janowski poniósł śmierć na miejscu. Mikierski wpadł do rowu i uległ połamaniu żeber i rąk. Zmarł on po 2-ch godzinach

puszczano, że przyjechano po zwłoki dziecka. Tłum, który stale wzrastał, zajął wrogą postawę wobec białych przechodniów i policji. Kilka sklepów, należących do „białych” rozbito i splondrowano.

Policja dała kilkanaście strzałów na postrach, co jednakże nie uspokoiło wzburzonych tłumów. Dopiero po upływie wielu godzin przywrócono spokój na ulicach miasta. Murzyni, którzy ukrywali się na dachach domów, nie przestają jednakże obrzucać policjantów kamieniami.

W czasie zajął jedna osoba została zabita, a przeszło 100 jest rannych. Ulica jest usypana szczątkami rozbitych mebli, wystaw sklepowych i kamieniami.

Falszywa ogłoska przyczyną

# krwawej masakry między murzynami a białymi

NOWY JORK (PAT). — Bezpośrednią przyczyną rozruchów w murzyńskiej dzielnicy Nowego Jorku w Harlem było schwywanie w jednym ze sklepów na gorącym uczynku kradzieży

małego chłopca murzyńskiego. Właściciel sklepu zaprowadził chłopca do przylegającego do sklepu mieszkanka, by wypytać się go o adres

i nazwisko rodziców. Wśród ludności murzyńskiej rozszalała się błyskawicznie pogłoska, że „biały” właściciel sklepu zachłostał na śmierć małego murzyna.

Podniecenie tłumy wzrosło do niebywałych rozmiarów, gdy w pobliżu sklepu zatrzymał się karawan. Przy-

puszczano, że przyjechano po zwłoki dziecka. Tłum, który stale wzrastał, zajął wrogą postawę wobec białych przechodniów i policji. Kilka sklepów, należących do „białych” rozbito i splondrowano.

Policja dała kilkanaście strzałów na postrach, co jednakże nie uspokoiło wzburzonych

puszczano, że przyjechano po zwłoki dziecka. Tłum, który stale wzrastał, zajął wrogą postawę wobec białych przechodniów i policji. Kilka sklepów, należących do „białych” rozbito i splondrowano.

Policja dała kilkanaście strzałów na postrach, co jednakże nie uspokoiło wzburzonych





Walka z zagranicznymi stacjami radiowymi

Przed specjalnym sądem w Stuttgarcie skazany został w tych dniach proboszcz katolicki na rok więzienia za to, że pewnemu kolporterowi katolickiego tygodnika powtórzył wiadomości wysyłane przez strasburską radiową stację nadawczą...

W CZTERY OCZY

Intymne rozmowy lksa z Czytelnikami

Kto kocha, niech się tego nie wstydzi

„Zrozpaczona -lna” zwierza nam się: „Rok temu poznałam chłopca, którego pokochałam pierwszą przeogromną miłością, oczywiście, z wzajemnością...”

sprykrzyć mu się do reszty. Tak też zrobiłam; przy pożegnaniu nie chciałam się z nim umówić na następny raz...

skrytych łez. Czuje, że postąpiłam podle z chłopcem, którego kochałam i który mnie kocha. Upłynęło parę tygodni od naszego rozstania...

Może on to przeczyta i zrozumie, jak go bardzo kocham, choć mu tego nigdy nie mówiłam i niech nie ma do mnie żalu, że tak z nim postąpiłam...

Mówi się zazwyczaj, że „mowa to srebro, a milczenie „złoto”. Owszem, ale nie w miłości. Tu szczerość jest najważniejsza...

Zresztą, skoro Pani miała pewne wątpliwości, trzeba było wyjaśnić je w rozmowie, a może ukochany Pani zdołałby je rozproszyć jednym słowem?

W wyniku obrad uchwalono różne postulaty, dotyczące drobnego rolnictwa, oraz projekt, mający na celu walkę z bezrobociem...

Ważne uchwały 3-go Zjazdu Drobnych Rolników

Wczoraj w lokalu Zw. Zw. Zawodowych (Kapucyńska 5) odbył się III krajowy Zjazd Związku Zawodowego Drobnych Rolników w Polsce...

Obradom tegorocznego zjazdu przewodniczył b. poseł Niski, prezes Związku. Przed rozpoczęciem obrad zapadła jednogłośnie uchwała, przyjęta entuzjastycznie przez wszystkich zebrańców...

sil i wytrwałości ku dobru Polski dla Dostojnego Solenizanta i Marszałka Polskiego Józefa Piłsudskiego, dla P. Prezydenta Rzplitej, Prezesa B.B. W.R. Walerego Ślawka...

KRONIKA MIEJSKA

O PRZEDŁUŻENIE ULICY DWORSKIEJ

Jedną z najbardziej palących bolączek dzielnicy Czyste jest zatrasowanie ul. Dworskiej parkanami. Konieczne jest przedłużenie tej ulicy na odcinku od gazowni miejskiej do ul. Bema...

tramwajów linii Nr. 5 i Nr. 15. W obecnym stanie rzeczy pasażerowie muszą przekradać się przez parkany, co jest niemożliwe podczas słońca...

Zniesienie parkanów oraz ułożenie jezdni i chodników usunie tę niezwykłą nawet w Warszawie anomalie.

Ubóstwo b. kata

Do wydziału XI cywilnego Sądu Okr. w Warszawie wpłynęło podanie Alfreda Knała, używającego pseudonimu Maciejewskiego, który przez szereg lat pełnił funkcję wykonawcy wyroków śmierci...

Tegoroczny plan przyozdobienia kwiatników miejskich jest już opracowany aż do późnej jesieni. Pierwsze będą posadzone bratki, w końcu maja begonie, heliotropy, pelargonie...

POKOLENIE DEBÓW JANA KAZIMIERZA ZAŁESI BIELANY. Jak wiadomo, lasek Bielański pod Warszawą podlega ochronie ze względu na przyrodnicze, kulturalne i historyczne znaczenie...

Co komu sądzone...

Mimo to, że p. Ignacy Piechowski skrzętnie unikał aresztu, dokąd był wielokrotnie „za przazany” z mocy wyroku starościńskiego tylko na 3 dni...

Wobec tego, że lasek Bielański jest zabytkiem, tradycyjnie Zielone Świątki na Bielanach nieco uciurpia. Publiczność ma być stopniowo kierowana do Młocin...

ROZROST STRAŻY OGNIOWEJ. Zarząd miasta postanowił rozbudować straż ogniową do rozmiarów odpowiadających nowoczesnym potrzebom. Zaangażowano 5 nowych oficerów...

WYSTAWA DROGOWA W WARSZAWIE

Zapowiedziana przez Ligę drogową wystawa drogowa, która ma być urządzona w maju r. b. w Dolinie Szwajcarskiej, wzbudziła powszechne zainteresowanie...

P. Ignacy wziął udział w zabawie na kolonii Rudnia (pow. białostocki). Ponieważ należy do ludzi szanujących swą godność, więc za kolnierza nie wyłaził. Gdy z miarką trochę przepelnił — rozpoczął harce...

Sąd orzekł, że p. Ignacy postąpił nieładnie, nie uszanował wyroku starościńskiego i władzy i skazał go za to na miesiąc aresztu.

Wczoraj Sąd Apelac. w Warszawie wyrok ten zatwierdził.

Pan Ignacy żywi wstręt do więzienia, albowiem swego czasu siedział za udział w bóje przez 2 lata, a następnie za opór władzy miesiąc, a obecnie znówu miesiąc. W każdym razie z biegiem czasu p. Ignacy powoli wypełni swój rejestr...

KACIK DLA PAŃ

Trochę o modzie wiosennej

Ciężkie, zimowe futra i płaszcze otulają sylwetkę, zacierając kształty i kryjąc figurę. Wysoki kolnierz osłania zarys głowy, a woalka dopelnia reszty i ocienia twarz...

Ujrmy całą tęczę barw, tysiące prześlicznych drobiazgów i szczegółów, przemile fasony. Powraca moda bolera, a właściwie czegoś w rodzaju bolera, z pod którego efektownie wyziera będzie bluzka i wszelkiego rodzaju lingersy...

Spódniczki, które ujrmy przy tegorocznych kostiumach, będą wygodne, zawiązane i zapinane są będą tylko od góry na kilka guzików. Do kompletów bardziej strojnych nosić się będzie spódniczki lekko skłozowane, ozdobione szereg obciążonych materiału guzików...

Jak e będą modne tej wiosny kolory? Śmiało rzec można — wszystkich. W nowych, peryskich kolekcjach najczęściej widzi się sukienki i kostiumy granatowych. Kolor ten nawet w Paryżu wyruguje tej wiosny czarny...

ka, kardynalska czerwień, dalej odcienie szarego i beige, mlecznej kawy i kasztanu, poza tem zielony w odcieniu oliwkowym. Na dni słoneczne żółty. Im bliżej lata, tem więcej spotykac będziemy materiałów kolorowych. Na czarnem i białem tle pojawiają się już pierwsze pędy drobnych kwiatków, pierwsze zielone listeczki, stulone paki róż i goździków...

W dr'edzie rękawów zapowiada się niesłychana różnorodność. Wszelkiego rodzaju rękawy będą modne tej wiosny: długie, trzyćwierciowe, sięgające łokcia i krótkie. Te ostatnie mogą być albo bufiaste, albo gładkie, albo fantazyjne...

Na zakończenie parę słów o spacerowym obuwiu.

O wysokim obcasie na ulicę niema mowy. Nawet do sukien balowych nosi się w tym roku niskie obcasy. Widocznie panie nasze zrozumiały, że spacer i ruch powinien sprawiać nam przyjemność. Po obcasie przyszła kolej na nosek pantofla. Najmodniejszy pantofel na ulcę ma szeroki, zaokrąglony lub zgola kwadratowy nosek...

Setki tysięcy ludzi udeka przed nędzą Wędrowka Indów na Węgrzech

Węgry stały się terenem oryginalnego zjawiska. Długo pisało się o tem, że w kraju pomiędzy Dunajem a Drawą wymierają Węgrzy wskutek stosowanego systemu jednego dziecka...

Kilkaset ludzi sprzedało ostatnie swoje rzeczy i ruszyło za Dunaj; kto mógł, jechał po cięgiem, inni powozami a dużo ludzi udało się w podróz za chlebem piechotą. Pięć a nawet sześćset kilometrów szli ludzie piechotą...

w nadziei, że otrzymają ziemię, a kiedy przybyli do kraju pomiędzy Dunajem a Drawą, poznali rzeczywistość tak, jak ona wygląda: nie było dla nich ziemi ani pracy.

Władze węgierskie mają obecnie dużo kłopotów z znaczną liczbą osób, które w ten sposób wyprowadziły się z dawniejszych swych osad a obecnie zostały zupełnie zrujnowane. Urzędy odsyłają tych ludzi szupasem na dawniejsze miejsca ich pobytu a żandarmerja w całych Węgrzech czuwanie strzeże tych wędrowców...

Jakie filmy przyniosły największe zysk?

W Hollywood frazes „miljon dolarów”, gdy mowa o filmach, powtarza się tak często, iż można pomyśleć, że filmów przynoszących wytwórciom milion dolarów jest tyle co ananiasów na wyspach Hawajskich...

W kolejności dochodów idą po sobie następujące filmy:

- „Spiewający blazen”, przyniósł 5 milionów dolarów, „4 ch jeźdźców Apokalipsy” — 4 i pół miliona dolarów. „Ben Hur” — 4 miliony dolarów. „Wielka Parada”, „Kawalkada”, „Kryty wagon”, „Król Jazzu” — po 3 i pół miliona, „Melodja Broodwayu” — 2.8, „Gorączka Złota”, „Dziewięć przykazań” — po 2 miliony. Reszta filmów przyniosła wytwórciom dochodu poniżej dwóch milionów...

Z póród gwiazd i gwiazdorzów, którzy przyczynili się do największego powodzenia kasowego filmów, w jakich występowali, należy postawić na pierwszym miejscu Jeanette Gaynor. Charles'a Farrell'a, Harolda Lloyd'a, Chaplina, s. p. R. Valentino, Baxtera, E. Love.

Z GIEŁDY

Obroty średnie, tendencja niejednolita, mocniejsza dla dewiz na Nowy Jork i Londyn. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.28%. R. b. 1 złoty 4.55 1/2 — 4.55. Dolar złoty 8.88%. Gram czystego złota 5.921. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 198.01. Funt sterlin (banknoty) w obrotach prywatnych 25.35.

Akcje: Bank Polski 90.00, Wars. Tow. Fabr. Cukru 33.00, Węg. 14.25 — 14.50, Lito 11.25 — 11.60, Modrzew. 5.00 — 5.20, Ostrowiec 23.25, Starachowice 17.25 — 17.50 — 17.35, Haberbusch 43.50.

KUPON PORADY PRAWNEJ

# KRZYK W NOCY

## WSTRZĄSAJĄCE GROZA DZIEJE STRASZLIWEJ TAJEMNICY

Przed fabryką Lareckiego stała dorożka, do której wszyscy wsiadli, pierwszy Lisiewicz, drugi Larecki, wreszcie obaj agenci.

Był już kwadrans po dwunastej. Fabryka stała.

Ponieważ nie słychać było trajkotu maszyn, tem donośniej dobiegały wzburzone głosy robotników fabrycznych.

Omawiano wypadek tak niezwykle, jak zaarrestowanie szefa.

Lareckiego nagle opanowały mroczne przecucia.

Powiedział sobie:

— Już tego wszystkiego nie ujrzę...

Wychylił się z dorożki, rzucając ostatnie spojrzenie na fabrykę, połyskującą w słońcu...

Ujrzał jeszcze kilku robotników...

Potem już wszystko zniknęło...

Larecki pograżył się w zadumę. Myślał teraz o żonie i córce. Serce ścisnęło mu się z żalu.

Pomyślał sobie bowiem:

— Co te biedaczki teraz poczną?

Poczem zamknął oczy i cicho zaszczołał...

Powiedzmy teraz parę słów o małżeństwie Heleny z Romanem Lareckim.

Ojciec jej był właśnie właścicielem tej fabryki, o której była dopiero mowa.

Teść dopuścił zięcia do spółki, ponieważ czuł się już niezdrów. Po paru miesiącach umarł i w ten sposób Roman stał się wyłącznym właścicielem fabryki.

Nie była wtedy wstanie kwitnącym. Wszystko, zależało od tego, jak będzie dalej prowadzona. W każdym razie nie była bynajmniej zadłużona i żadne zobowiązania na niej nie ciążyły.

Teść oświadczył, zresztą, zięciowi:

— Naogół czasy się psują. Mielśmy, co prawda, ostatnio wielkie zamówienia, ale zyski nie pokryły wydatków. Zresztą, to nietylko u nas, lecz w całym kraju widać znaczne pogorszenie się ogólnej sytuacji. W takich czasach najważniejszą rzeczą jest przetrwać. Dlatego radzę ci pracować bardzo ostrożnie. Nie rzucaj się na wielkie rzeczy. Nie wprowadzaj

inowacyj, teraz nie czas na to. Staraj się prowadzić interes jak najbardziej oszczędnie; a uda ci się jakos narazie związać koniec z końcem. Później może czasy się jakoś poprawią...

Nazajutrz umarł.

Roman Larecki był młody, silny, pełen zapału i wiary w siebie.

Nie postuchał wszystkich pouczeń teścia. Przeciwnie. Dobudował dwa piętra na gmachu fabrycznym. Erowadził nowe maszyny, szukał nowych rynków zbytu, przyjmował mnóstwo zamówień.

Ponieważ na wszystko było potrzeba pieniędzy, pożyczal ich więc sporo. Między innymi pożyczyl sto trzydzieści tysięcy od dawnego przyjaciela swego ojca Czesława Wandarskiego, który także z niczego doszedł do wielkiego majątku.

Niespełna w rok po ślubie Romana urodziła się im córeczka — Zosia. Po czterech latach zanosilo się na drugie dziecko, ale Helena poslizgnęła się i upadła. Nastąpił przedwczesny poród. Dziecko urodziło się nieżywe...

Helena chorowała po tym wypadku jeszcze rok cały.

Pewnego razu Roman spotkał w towarzystwie pewną damę, której piękność wywarła na nim piorunujące wrażenie.

Była to pani Janina Czarnomska, żona znanego adwokata, bardzo oryginalna cudzoziemka o wielce mieszanym pochodzeniu. Meccenas Czarnomski poznał ją w bliżej nieznanym okolicznościach na Riwierze i zaślubił. Była córką Hiszpanki i Arabki. Łączyły się w niej te oba typy: ostry profil, cienki nos, oczy czarne i płomiennie, cienka kibić, gibka i ponętna...

Miała w sobie jakis trujący czar, promieniujący z jej ciemnych oczu, przenikliwych i zniewalających oraz z dziwnego uśmiechu, nieschodzącego z ust zmysłowych i namiętych.

Jak to się stało, że nagle Roman i Janina poczuli ku sobie nieodparty pociąg? Miłość? Nie, to nie była miłość. Roman był zbyt zakochany w żonie, aby w jego sercu pozostał zakątek dla kogo innego.

Gdyby choć trochę pomyślał i rozumował, zapew-

nością uciekłby od trującego czaru Janiny. Pomimo, że działo się to wtedy, gdy wielomiesięczna choroba żony budziła w nim tysiące niezaspokojonych żądz...

Ale cóż? Nadarzyła się pewna okazja... Był bardzo „wygłodniały” i „spragniony”... a tu nagle tak wspaniała kobieta... Zanim się spostrzegł, już było po wszystkim...

I nawet nazajutrz na samą myśl o tem zarumienił się, że mógł nagle uczynić coś podobnego... I to tak odrazu... bez wahania...

Trudno. Stało się. Janina została jego kochanką.

Nie będziemy usilowali tłumaczyć lub usprawiedliwiać Romana. Zresztą, właśnie w „wielkim świecie” takich przygód jest mnóstwo. Nikt ich nawet nie podejrzewa. Bo któż przeszkodzi zamożnemu małżonkowi mieć elegancką kawalerkę, niezależnie od swego mieszkania? I któż to sprawdzi, czy zamożna małżonka rzeczywiście siedzi u krawcowej czy u kochanka? Przecież nie można krok w krok za nią chodzić? Takie przygody zdarzają się setki razy i żywa dusza nawet się o nich nie domyśla. Przemijają bez śladu.

Ale dla Janiny i Romana miłostka ta, ten przelotny flirtik miał się skończyć tragicznie.

Bo oto Janina nagle zakochała się w Romanie nazabój. Wiedziała doskonale, że Roman nie traktował jej poważnie, ot, poprostu przelotny poryw męża chorej żony... Ale z tym większym zapalem zapragnęła go usidlić, bo gniewało ją, że posłużył tylko za źródło... chwilowego odprężenia.

Był to jedyny grzech w życiu Romana.

Miał za niego odpokutować straszliwie.

Nie wiedział nawet, że Janina miała już czworo dzieci, dwóch chłopców, dwie dziewczynki, co rok — prorok, jak to się mówi.

A potem przerażona, że to za wiele, że jeszcze jest za młoda, aby się poświęcić wyłącznie macierzyństwu i wychowaniu dzieci, powierzyła je więc rozmaitym nianiom i guwernantkom, a sama rzuciła się w wir życia i użycia, aby korzystać z rozkoszy doczesnych, póki czas.

Dalszy ciąg jutro

# POŻERACZ SERC KOBIECYCH

## Powieść-reportaż z tajników potwornej afery w świecie arystokracji

### NIERÓWNA WALKA

— Spalą nas żywcem! — jęknęła Ziuta i przęgnęła się, poczem zaczęła szeptać bezładnie słowa modlitwy.

Noderski poruszył się niespokojnie i wpatrzył się w chłopca, czekając jego postanowienia.

— Czy wyrzuci nas dla ratowania swej chałupy, czy nie? — postawił pytanie.

Odpowiedział na nie sam chłop:

— Powiadacie, że spalicie moją chałupę? — zapytał, jakby chciał się upewnić.

— Zapalek nam nie zbraknie, ani słomy! — padła odpowiedź.

— Ano, to cekajcie. Policła się dobrze, bo wychodze do was!

— Ma pan zamiar wyjść? — szepnął zdumiony Noderski. — Zabiją pana!

— Ii!

Poczem nachylił się do ucha Noderskiego.

— Idźta z tą kobietą do drugiej komory. Tam drabina. Wchodzi na strych. Pod strzechą jest kłenecko. Tem okieneckiem, kiedy ja wyjdę, to bacenie dawajcie. Idźta, idźta!... — popychał ich ku drzwiom.

— Otwieraj prędzej! — przynaglał Stasiek.

Ziuta z Noderskim wchodzili w ciemności po drabinie, kiedy usłyszeli zgrzyt odsuwanej wielkiego żelaznego rygla.

— No, wchodzi, wchodzi! — zapraszał chłop. Sam cofnął się do drzwi i trzymając w garści grubą sekaty kij, stanął koło ciężkiej ławy.

Pchnięte z zewnątrz drzwi uderzyły o ścianę.

— Cęgo się boita? — pytał się chłop. — Psecie esiem sam, a was cała wataha!... Wchodzi!

Zatupołały nogi. Pierwszy wsunął się Stasiek.

— Gdzieście schowali tego złodzieja i dziewczynę? — zapytał groźnie Stasiek.

— Gdzie tam miałem schować. Pošli scbie.

— Kłamiesz! — huknął Stasiek.

— Jak ich w tej chwili nie wydasz, zatłuczemy cie jak psa! — poparł Staska Cabulski.

— No, no, no! Tylko nie jak psa!... Nie takich się nie bojał, to ciebie się nie zlekne, rozumiesz?

— Tam są pewnie! — Cabulski wskazał Staskowi cjemne wejście do komory.

— Tam nie wchodzi, bo tam mam skarby — powiedział chłop.

— Odsuń się, chamie! — krzyknął Stasiek i zrobił krok naprzód w kierunku komory.

Ale ledwie zrobił krok, kiedy spadła na niego ciężka ręka chłopca. Stasiek z jękiem zwałił się na ziemię.

— Wynosta się! — ryczał teraz chłop, wymachując kijem. — Wynosta się, bo wam gnaty popetracam!

Cabulski pierwszy wyprysnął za drzwi przestraszony, za nim dwaj inni towarzysze, zabrani z restauracji „pod Marylą”.

Chłop wybiegł za nimi, ale tuż za progiem psy rzuciły się ku niemu, doskakując zajadle.

Jeden z opryszków szczał ję, uciekając.

— Weź go, Burek, weź go!...

— Ja ci ta weźmę! — krzyczał chłop. — A pódzies! — opędział się kijem.

Noderski tymczasem zgodnie z poleceniem chłopca wysunął głowę przez okienko, które z łatwością odnalazł w strychu. Ziuta natrafiła na jakies polano i podsunęła do ręki Noderskiemu.

— Ma pan — powiedziała, — rzuć! Tylko w tego chłopca niech pan nie trafi!

Cabulski i jego dwaj towarzysze zatrzymali się o parę kroków, szukając sposobu dopomożenia psom, które osaczyły chłopca.

Zanim jednak zdecydowali się na cośkolwiek, obydwa psy, z piskiem i skowytym, z podwinętemi

ogonami, raz i drugi ugodzone kijem chłopca, zrejtowały ku swym panom.

Wtedy rozwścieczeni napastnicy nachylili się po kamienie. Właśnie jeden z nich zamierzył się na chłopca, kiedy w powietrzu gwizdnęło polano i spadło na ramię opryszka.

A tymczasem chłop, potrząsając swym kijem, szedł wielkimi krokami w stronę trzech mężczyzn, grożąc im pobiciem.

Rozpierzchli się, nie czekając. Każdy z nich wygrażał się i obiecywał srogą zemstę, ale widocznie chłop niewiele sobie z tego robił. Śmiał się dobrodusznie, kiedy przed nim uciekali.

Nie chcąc się trudzić próżną gonitwą, zawrócił ku chałupie.

Za nim posypały się kamienie. Żaden nie trafił, ale uderzenie mogło być groźne. Rzucali teraz jeden przez drugiego, natrąfiwszy widocznie na jakis zapas zebranych z półka kamieni. Głuche uderzenia dudniły o drewniane ściany. Chłop musiał się schronić za próg swej chaty.

Nie zamykał drzwi, obserwował bacznie ruchy swych nieprzyjaciół. Od czasu do czasu oglądał się za siebie na ledwie poruszającego się, jeszcze oszołomionego Staska, który napróżno usiłował się dźwignąć z ziemi.

— No, rus-ze się, — zachęcił go chłop, — i idź do swoich. Nie bede cię tu tsymał po próżnicy.

Stasiek, czolgając się, to na czworakach zbliżył się do drzwi.

— Nie rzucajta, bo swojaka potracita, hunęwoy! — ostrzegł wołaniem, przez drzwi.

Stasiek wreszcie wygramolił się, za drzwiami stanął na nogach i chwiejnym krokiem ruszył naprzód.

— Weźta go sobie i idźta do diabla! — krzyknął chłop.

— Pójdzies do diabla razem ze swoja szopa! — odpowiedział mu jakis głos z bezpiecznej odległości. Jeszcze raz po dobroci ci mówimy oddaj tego złodzieja i te dziewczynę!

Dalszy ciąg pojutrze.

Jutro dalszy ciąg

sensacyjnej powieści p. t.

TOWAR Nr. 1.

# Rok inwestycji i szerokich robót w Grodnie

Preliminarz budżetowy miasta Grodna zamyka się jak za dawnych dobrych czasów cyfrą 2,505,173 zł. Gdyby to był budżet wydatków i dochodów zwyczajnych, moglibyśmy sądzić, że kryzys w samorządzie najmniejszym skończył się.

Niestety dochody zwyczajne wynoszą tylko 1,609,173 zł., zaś wydatki zwyczajne 1,460,524 zł. Reszta to są cyfry, nadzwyczajne, które nie dają obrazu stanu finansów miasta. Cyfry te jednak zapowiadają co innego, a mianowicie, że rok budżetowy, który wkrótce rozpoczniemy upłynie pod znakiem inwestycji i szerokich robót.

Kwota 992,603 zł. nadzwyczajnych wydatków rozpada się na następujące przedsięwzięcia: 100 tys. zł. na budowę osiedla dla bezdomnych i bezrobotnych (przy fractions Lidzkim), 220 tys. pochłonie przebudowa wodociągu miejskiego, 60 tys. rozbudowa elektrowni, 70 tys. zł. na rozbudowę ulic, 280 zł. budowa kanalizacji, 50 tys. na zatrudnienie bezrobotnych.

Na pokrycie nadzwyczajnych wydatków służą nadzwyczajne dochody, z których 735 tys. zł. przyniosą same pożyczki.

Jeśli chodzi o budżet zwyczajny to należy podkreślić niezwykłą oszczędność, już samo zamknięcie wydatków kwotę miliona 460 zł. dowodzi, że mocno zaciskamy pas.

Z tych szczupłych wydatków 218 tys. przypada na spłatę

długów, 285 tys. zł. na pensje urzędnikom i utrzymaniu biur, na oświatę — 126 tys., na zdrowie publiczną 73 tys. zł.

Opieka Społeczna — 203.750 zł., bezpieczeństwo publiczne 138 tys. i inne mniejsze pozycje.

Równowagę budżetową uzyskano z naddatkiem różnicą pomiędzy dochodami zwyczajnymi a wydatkami zwyczajnymi wynosi 150 tys. zł. nadwyżki co najlepszym świadectwem oszczędnej gospodarki samorządu miejskiego.

## Strajk 1000 robotników tartacznych

Od tygodnia na terenie tartaku państwowego w Hajnówce panuje strajk robotników.

W chwili obecnej tartak czynny jest częściowo, zatrudniając około 50 robotników i 150 nowoprzyjętych. Strajkuje ponad 1100 robotników.

Do Hajnówki przybyły wzmocnione oddziały policji, które

utrzymują w mieście porządek. W dniu dzisiejszym spodziewany jest przyjazd Inspektora Pracy.

Na ogólnym zabranii strajkujących odbytem w dniu wczorajszym robotnicy postanowili wytrwać w strajku.

Strajkiem kierują dwa związki zawodowe Z. Z. Z. i Związek

Klasowy. Związki niezupełnie potrafią utrzymać wszystkich członków w korbach dyscypliny, to też częste wynikają drobne zajścia na tle teroryzowania lamistraków. Zajścia te są szybko likwidowane przez policję.

Na terenie strajku zjawili się głośny b. poseł Dubois, który wygłasza przemówia na wiecach.

## Płonący wagon międzynarodowego ekspresu

Onegdaj o godz. 17,05 przez st. kol. Brzostowice, pow. grodzieńskiego przejeżdżał pociąg międzynarodowy Stolpee — Paryż. Na stacji zauważano, że na wagonie restauracyjnym za-

jał się dach.

Pociąg zatrzymano i pożar ugaszone przy pomocy obsługi.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa przyczyna pożaru pochodziła z zewnątrz.

## Zanosilo się na gorsze

Sprawa właściciela składu aptecznego przy ul. Bonifraterskiej Dubińskiego została przez sąd rozpatrzona. Po wysłuchaniu opinii biegłego p. E. Step-

niewskiego i na wniosek obrońcy p. sędzieja Pacewicz zmienił kwalifikację przestępstwa i Dubiński został skazany jedynie na grzywnę w wysokości 30 zł.

## Niezwykłe odkrycie na pl. Batorego

Onegdaj o godz. 10,30 na pl. Batorego przed Kościołem Farnym zapadła pod ziemię na chodniku jedna płyta.

Powstał otwór dość głęboki. Jak się okazało z powierzchniowych oględzin otwór prowadzi do lochu, datującego się z bardzo dawnych czasów.

Ponieważ o tej godzinie na placu gromadziła się publiczność na uroczystości ku czci Marszałka Piłsudskiego natychmiast zabezpieczono otwór.

Spodziewać się należy, że miarodajne czynniki zainteresują się tem odkryciem, które może nieco odsłonić rąbek tajemnicy z przeszłości Grodna.

## Nowość w Royal'u!

Podaję do wiadomości P. P. gościom, że w lokalu moim (w mniejszej sali) urządzam dla inteligencji

### LEKcje TAŃCÓW

pod kier. rutynowanego nauczyciela tańców Z. REJZERA.

Informacje i zapisy — w bufecie Royal'u.

Pierwsza lekcja — już w piątek 22-go bm. od godz. 8-ej do 10 ej wiecz.

Z poważaniem Dyrekcja Royal'u  
(—) M. Lewandowski.

## PEWNOŚĆ I GWARANCJĘ dla wkładów oszczędnościowych znajdziesz

## w Komunalnej Kasie Oszczędności

Powiatu Grodzieńskiego

### Nocny dyżur apteki

Dziś — Apteka Klinkowskiej na Plac Batorego 2, tel. 112.

Chcąc umożliwić wszystkim bez wyjątku korzystanie z doskonałego, zdrowego, kaukaskiego napoju jakim jest

## BUZA

Obniżyłem ceny z 25 gr. na 15 gr. butelka

Polecam również wysmienity, smaczny i pożywny

### kwas chlebowy

Codziennie świeże chwały najrozmaitsze gatunki słodczy wschodnich.

Z poważaniem  
N. WASILEWICZ  
Dominikańska 28

Dźwiękowiec  
Dominikańska 26

### Apollo

D Z I S Wstęp od 40 gr.

Niezapomniana, genialna artystka SYLVIA SIDNEY stworzyła wspaniałą kreację w wielkim wzruszającym filmie



## SERCE INDJANKI

główną rolę męską kreuje  
GENE RAYMOND

Nadpr.: najnowsze aktualności.

Pocz. seans. 6, 8, 10<sup>15</sup>.

## Na widok policjanta złodzie zbiegli porzucając zdobycz

W dniu wczorajszym około godz. 3 ej nad ranem na przejeździe kolejowym obok szosy indurskiej na Przedmieściu miał miejsce niespodziewany wypadek.

Do miasta zdążyli dwaj nieustaleni narazie osobnicy, dzwigając w worku jakieś przedmioty.

W tym momencie zjawili się patrolujący policjant.

Na widok władzy osobnicy zbiegli pozostawiając pełen worek cieliciny. Obok worku znalaziono na dodatek chomąto.

OBYWATELUI! — Czytaj książki! Abonuj w największej wypożyczalni Nowości przy księgarni E. Iberskiego — Dominikańska 29. — Najbogatszy wybór nowości beletrystycznych.

## HIPOTECZNY BANK SPÓŁDZIELCZY w Grodnie

Dominikańska 16. Telefon 15.

Rozszerzył sieć PRZEKAZÓW ZAGRANICZNYCH na następujące kraje:

ARGENTYNA  
BRAZYLIA  
CHINY

LITWA KOWIENSKA  
PALESTYNA

Z. S. R. R. (Rosja Sowiecka)

## Losy powództwa p. Neymana przeciwko K. K. O.

Sprawę powództwa b. dyr. K. K. O. p. Neymana przeciwko kasie o 12.905 zł. Sąd Okr. przekazał w dniu 21 lutego b.r. sądowi w pełnym składzie.

W dniu wczorajszym sprawę rozpatrywał sąd w składzie:

wiceprezesa Burakiewicza, sędziów Pučki i Godlewskiego.

Sąd postanowił na wniosek i koszt K. K. O. zbadać członków Rady Nadzorczej: Gutowskiego, Martynowskiego, Korzenińskiego, Kościucha i Tysowskiego.

### Kradzieże

Z mieszkania Daszuty Nchemji, Mydlana 2 nieznan sprawcy skradli zegarek 2 rondo, narzędzia rzeźbiarskie, butelkę spirytusu, butelkę koniaku, 2 zł. i 2 zakłady męskie, ogólnej wartości 60 zł.

Na szkodę Konkowskiej Heleny, Listowskiego 43 skradziono sukienkę i sweter, wartości 9 zł.

Jak abonować książki to w wypożyczalni Nowości przy Księgarni E. IBERSKIEGO Dominikańska 29. Najbogatszy wybór nowości

### Czytajcie

OSTATNIE WIADOMOSCI GRODZIEŃSKIE.

## Niemeńska Fabryka

urządza wystawę swoich wyrobów w sklepie fabrycznym przy ul. Dominikańskiej 22 w czasie od 16 marca do 6 kwietnia b. r.

która obejmie przedmioty:

- dla osobistego użytku: portmonetki, papierońnice, portfele, teki, torebki damskie, kołobłoki notesy i t. p.
- dla biura: podkładki na biurko, kosze, segregatory, teki do dokumentów, dla weksli, dla segregowania korespondencji, do podpisu, skoroszyty, kołoksiegi, bloki, podstawki dla listów, suszki, skorowidze i t. p.
- dla domu i upominkowe: albumy dla fotografii, dla poezji, biuwały, kosze, etui do bridge'a, do robót ręcznych, dla przechowywania biżuterji, automaty dla papierosów, ramki dla fotografii i t. p.

Ponad 2000 wzorów, z których 200 w cenie od 10 gr. do 1 zł. Wstęp bezpłatny i bez obowiązku kupna.

## Dźwiękowe-Kino Polonja

Pocztowa 4

U w a g a!

Znawcy muzyki i kinomanii! Wspaniały koncert Franciszka Schuberta Największy muzyczny film wszystkich czasów, nagrodzony złotym medalem za wartości artystyczne p. t.

## Marzenia Miłosne



W nadprogramie Najnowsze aktualności Seans rozpoczynają się o godz. 6, 8, 15 i 10.15 niedzielę o 4 ej

## Kino „PALACE“

Orzeszkowej 14 Wstęp od 25 gr.

### Na scenie:

Przebojowy program № 3 z zreszenia artystów operetkowych i rewjowych scen stołecznych p. t.

### Mało-Mało

Udział biera: Olga Wigocka, Erka Muszka, P. Andrejew-Treński, A. Muratow, Br. Nowiński, A. Sterlikow.

### Na ekranie:

Potężny dramat filmowy z SYLWIA SIDNEY p. t.

## Jenni Gerard (Zauki życia)